

*Dizionario storico delle accademie toscane. Secoli XVI–XVIII*, vol. 1: Firenze, a cura di Jean Boutier, Maria Pia Paoli, Claudia Tarallo, Pisa 2023, Pacini Editore, ss. 504.

Pierwszy tom monumentalnego słownika *Dizionario storico delle accademie toscane*, poświęcony akademiom florenckim, to dzieło niezbędne dla współczesnych badaczy historii kultury intelektualnej nowożytnej Europy. Właściwie tutaj mógłbym skończyć, bo jeśli recenzja ma zachęcić do sięgnięcia do dzieła, to niewiele więcej mogę powiedzieć. Z drugiej strony, ponieważ mamy do czynienia z dziełem o charakterze encyklopedyczno-bibliograficznym, łatwo byłoby w kilku punktach dodać szereg informacji czy przywołać kolejne nazwiska, by pozornie uzupełnić tekst, ale byłaby to sztuka dla sztuki. Natomiast o słowniku wiele można powiedzieć, ale na pewno nie to, że jest sztuką dla sztuki czy akademicką wprawką. Opiera się na archiwalnych konkretach i choć nie pojawia się w próżni, bo włoskie (a i florenckie akademie) doczekały się nieraz opracowań, badań i refleksji, to zasięg, rozmiar i systematyczność w przebadaniu archiwów powodują, że konkretny, faktograficzny wymiar słownika uzasadnia jego powstanie i kształt. Szczęśliwie na tym się nie kończy, bo dzieło zredagowane pod kierunkiem Jeana Boutiera, Marii Pii Paoli i Claudii Tarallo łączy interdyscyplinarne podejście z wysokim poziomem krytyki naukowej, oferując również nowatorskie spojrzenie na funkcjonowanie i znaczenie akademii literackich, naukowych i artystycznych w Toskanii w okresie od XVI do XVIII w.

We wstępie do tomu podkreślono ambitne założenia, które przyświecały realizacji tego projektu. Głównym celem badaczy było przełamanie dotychczasowych uprzedzeń historiograficznych, które przez długi czas marginalizowały rolę akademii jako przestrzeni zamkniętych, ignorując ich wkład w procesy intelektualnej i społecznej modernizacji. Autorzy reinterpreterują akademie jako kluczowe ośrodki refleksji nad postrzeganiem rzeczywistości i zmianami społecznymi, a także jako przednowoczesne laboratoria kultury artystycznej i literackiej. Projekt został zainicjowany przez Centro Internazionale di Studi sul Seicento przy Università per Stranieri di Siena w 2016 r. (CISS jest kierowany przez Lucindę Sperę) i od początku miał dwa zadania: sprawdzić i zrewidować, jeśli to konieczne, rolę akademii w historii kultury oraz zgromadzić i uwydatnić ich dziedzictwo materialne i intelektualne.

Tom pierwszy, poświęcony Florencji, ukazuje wielowymiarowy obraz działalności akademii, uwzględniając zarówno ich struktury wewnętrzne, jak i relacje z otoczeniem lokalnym, regionalnym oraz międzynarodowym. Znajdujemy w nim szczegółowe opisy 167 akademii<sup>1</sup> (s. 22), ich członków, miejsc

<sup>1</sup> Jest to znacząco większa liczba od 74 akademii florenckich, które opisał Maylender w swoim monumentalnym dziele (łącznie ponad 2750 akademii włoskich od połowy XV do XIX w.); por. M. Maylender, *Storia delle accademie d'Italia*, t. 1–5, Bologna 1926–1930.

działalności oraz programów, które realizowały. Kluczową częścią pracy jest rekonstrukcja sieci powiązań między akademiami, która rzuca nowe światło na funkcjonowanie tokańskiej i włoskiej *respublica litterarum*. Zawarte w tomie badania ukazują także, w jaki sposób akademie przyczyniały się do przemian społecznych i kulturowych, łącząc refleksję nad tradycją renesansową z koniecznością reagowania na nowe wyzwania związane z przekształcaniem się modelu kultury.

Historia zaczyna się od 1502 r., od pierwszej akademii, która, choć nie posiadała statutów, miała szereg wyróżników pozwalających ją za akademię uznać. Mowa o *Conversazione degli Orti Oricellari*. Z kolei chronologicznie kończy ten tom *Accademia Letteraria dei Filarmonici Risorti* (1799–1803).

Słownik wyróżnia się szerokim zakresem materiałów źródłowych, które obejmują nie tylko formalne instytucje akademickie, lecz także mniej sformalizowane formy socjalizacji intelektualnej, takie jak *brigade* czy *conversazioni*. Przyjęto w nim otwarte podejście do definicji akademii, uwzględniające zróżnicowanie terminologiczne i strukturalne, co pozwala na bardziej kompleksowe ujęcie fenomenu i powoduje, że liczba opisanych akademii jest imponująca. Obraz, jaki otrzymujemy to niezwykle bogata i zróżnicowana sieć instytucji, które odegrały kluczową rolę w rozwoju nowożytnej kultury europejskiej. Mamy tam i niemal efemeryczne stowarzyszenia jak *Accademia di lettere, armi e musica* działająca niecały rok (1609) (s. 306) obok instytucji, które przez dziesiątki lat niemal monopolizowały scenę kulturalną i naukową Florencji (*Accademia Fiorentina*).

Jak piszą we wstępie redaktorzy, *Accademia Fiorentina* (*Accademia Fiorentina*), jedna z najstarszych spośród florenckich akademii (1540–1541), była centralnym elementem systemu akademickiego w mieście. Wyróżniała się największą liczbą członków (3650 w latach 1540–1783), głównie wywodzących się z arystokracji, przewyższając pod tym względem m.in. *Accademia della Crusca* (857 członków w latach 1583–1783). Jako pierwsza otworzyła swoje zgromadzenia dla publiczności, co odróżniało ją od prywatnych akademii, takich jak *Alterati*. Jej przykład w późniejszym czasie naśladowały inne akademie, m.in. *Crusca*, *Apatisti* i *Colombaria* (s. 23).

Poszczególne hasła słownika zostały zbudowane z zachowaniem tych historycznych i kulturowych proporcji. Mało znana i krótko trwająca (1639–1640) *Accademia degli Assicurati* (s. 94) zajmuje pół strony, a *stricte* naukowa i ważna *Accademia del Cimento* (1657–1667) to ośmiostronicowy wykład, pełen szczegółów, z naukowym, krytycznym omówieniem rozmaitych kwestii historycznych, ale też interpretacji działań akademii (s. 138–145).

Niezbędne narzędzia bibliograficzne służą do konsultacji, sprawdzania potrzebnych informacji, gdy bada się jakieś szczegółowe tematy lub gdy się zaczyna badania. *Dizionario*, dzięki temu, że hasła zostały powierzone wybitnym specjalistom (np. Laura Ricci pisząca o *Accademia del Cimento* czy Carlotta Paltrinieri o *Accademia dell'Arte del Disegno*) z różnych ośrodków,

których wcześniejsze prace krążą wokół tematyki tychże akademii, daje możliwość zgłębienia zrozumienia sieci relacji kulturalnych i intelektualnych, które kształtowały historię Florencji. Setki małych, prywatnych akademii i stowarzyszeń są rodzajem humusu, z którego wyrasta tych kilka, kilkanaście najważniejszych instytucji, które zresztą wchodzą w głębsze relacje między sobą. Jako historia języka włoskiego szczególnie zainteresowały mnie dwie najbardziej znane instytucje, które można określić jako „językowe”: Accademia Fiorentina i Accademia della Crusca (choć zakres działań tej pierwszej był, trzeba to powiedzieć, znacznie szerszy). Niemniej obie te akademie miały wspólny cel związany z promocją języka tokańskiego (czy włoskiego jako tokańskiego). Mimo wspólnoty celu rozwinęły odrębne tożsamości, a niekiedy podążały odmiennymi drogami.

Jednym z kluczowych elementów wyłaniających się z analizy kart poświęconych tym akademiom w *Dizionario* jest istotna rola odegrana przez Leonarda Salviatego, centralną postać w świecie florenckich akademii i właściwego twórcy Accademia della Crusca. Salviati, znany ze swojego rygorystycznego i purystycznego wizerunku języka, działał z powodzeniem w ramach Akademii Florenckiej, gdzie promował język wernakularny w duchu klasycyzmu tokańskiego. Salviati był uczniem Benedetta Varchiego, czyli niejako duchowym „wnukiem” Pietra Bembo i w wieku 24 lat wygłosił mowę, następnie opublikowaną, która była ostateczną apoteozą Bembo we Florencji, czyli w mieście, które początkowo wcale nie było przychylnie jego teoriom. Otóż Bembo za model języka obrał czternastowieczny włoski, oparty na autorytecie Petrarcki i Boccaccia, niejako symetrycznie do łacińskiego klasycyzmu, który sięgał po Wergiliusza i Cyncerona. W momencie ukazania się *Prose* w 1525 r. taki obraz języka wcale nie podobał się florentczykom, którzy nie chcieli sięgać do archaicznego już wówczas językowo literatury wielkich mistrzów. Naturalne wydawało się zaproponowanie modelu prozy współczesnej, języka, jakim posługiwał się np. Machiavelli. Szybko jednak triumfalny pochód propozycji Bembo i jej przyjęcie w całym niemal Włoszech skłoniło florentczyków do kompromisów. Niektórzy z nich, wybitni zresztą literaci, jak Benedetto Varchi, pozostawali pod urokiem weneckiego kardynała i jego propozycji. Stąd już pośmiertne wydanie *Prose* z 1549 r. ukazało się we Florencji staraniem Varchiego, a on sam później napisał *Ercolano*, w którym do koncepcji Bembo dodawał lekką neoflorencką warstwę. A Salviati po Varchim niejako odziedziczył i rozwinął tę koncepcję najpierw w ramach Akademii Florenckiej.

Leonardo Salviati w swojej wygłoszonej w 1564, a opublikowanej w 1575 r. *Orazione in lode della fiorentina favella* (Mowa pochwalna na cześć języka florenckiego) wspomina Bembo w kontekście jego zasług dla literatury włoskiej i podkreśla, że Bembo „obudził ze snu język florencki”. Salviati odwołuje się do niego jako do postaci, która przyczyniła się do ugruntowania pozycji języka florenckiego jako wzorca literackiego. W tej samej mowie, broniąc zarówno Boccaccia, jak i Bembo, wyraża krytykę wobec tych, którzy

„w swoich pismach przekręcają i zniekształniają” ich dzieła (tł. R.S.)<sup>2</sup>. Podkreśla także uniwersalność i przyszłość języka jako narzędzia nie tylko literatury, ale także nauki, widząc w nim narzędzie do wyjaśniania filozofii, teologii, prawa i medycyny<sup>3</sup>.

Salviati pozostawił trwały ślad w historii toskańskich instytucji naukowych. W Accademia Fiorentina odgrywał kluczową rolę, promując idee reformy językowej i literackiej. Jednym z jego najważniejszych dokonań w tej instytucji było zaangażowanie w edycję poprawionego tekstu *Dekameronu*, który ukazał się w 1582 r. z inicjatywy Cosima I de' Medici. Edycja ta, dokonana pod nadzorem Salviatego, miała na celu oczyszczenie języka dzieła z archaizmów i naleciałości dialektalnych, pojawiających się szczególnie w wydaniach nieflorenckich. To czyniło wersję *Dekameronu*, opartą przez Salviatego na wydaniu tzw. rękopisie Mannelli z 1384 i na wydaniu z 1573 r., bardziej zgodną z normami klasycznego florenckiego<sup>4</sup>.

Jednak to w Accademia della Crusca Salviati znalazł najdogodniejsze miejsce do rozwinięcia swojego najważniejszego projektu, przez który ostatecznie dokonana została kodyfikacja języka włoskiego: *Vocabolario degli Accademici della Crusca*, czyli pierwszy nowoczesny wówczas, jednojęzyczny słownik języka nowożytnego, niezastąpiony model dla właściwie wszystkich późniejszych słowników europejskich. Koncepcję słownika Salviati sformułował w 1590 r. na tyle konkretnie, że choć on sam nie dożył nawet początku regularnych prac nad słownictwem włoskiego, to dzieło ukazało się drukiem w 1612 r.<sup>5</sup>

<sup>2</sup> Zob. L. Salviati, *Orazione in lode della fiorentina favella*, w: idem, *Il primo libro delle orazioni*, Firenze 1575, s. 34.

<sup>3</sup> „Questa Accademia darà le regole della lingua. Questa dell'altre lingue caverà le scienze, nella sua trasportandole. Questa farà nostro cittadino Aristotile, e ogni parte della filosofia nella nostra favella fedelmente transporterà. Per questa insomma tutta la Medicina, tutta la professione delle leggi, tutta la sacra Teologia nel Fiorentino idioma puramente tradotta si leggerà” (Ta Akademia ustali zasady języka. Z innych języków wydobędzie nauki, przenosząc je do naszego. Uczyni Arystotelesa naszym obywatelem i wiernie przełoży całą filozofię na naszą mowę. Dzięki niej, krótko mówiąc, cała medycyna, cała nauka praw oraz cała święta teologia będą czytane czysto na florencki przetłumaczone), ibidem, s. 35; cyt. za: N. Maraschio, *Accademie nella storia della lingua*, w: *Enciclopedia dell'italiano*, Roma 2010, [https://www.treccani.it/enciclopedia/accademie-nella-storia-della-lingua\\_\(Enciclopedia-dell%27Italiano\)/](https://www.treccani.it/enciclopedia/accademie-nella-storia-della-lingua_(Enciclopedia-dell%27Italiano)/) (3 III 2025) (tł. R.S.).

<sup>4</sup> Zob. P. M. G. Maino, *L'uso dei testimoni del Decameron nella rassetatura di Leonardo Salviati*, „Aevum”, 86, 2012, 3, s. 1005–1030. Edycja ta to skomplikowane przedsięwzięcie, które miało spełnić zarówno cele filologiczne, jak i ideologiczne. Do tych drugich należy zaliczyć swoiste ocenowanie *Dekameronu* zgodnie z celami kontrreformacji, element obecny już w wydaniu florenckim z 1573 r., którego głównym redaktorem był Vincenzo Borghini.

<sup>5</sup> Prace nad tym przedsięwzięciem rozpoczęły się w 1590 r., a w 1612 r. w Wenecji ukazało się pierwsze wydanie słownika, które wzbudziło ogromne zainteresowanie

Podczas gdy wcześniejsze prace leksykograficzne były raczej glosariuszami służącymi głównie do zrozumienia autorów, w tym dziele starano się wydobyć z ich twórczości pełen system języka. Poszukiwano tego systemu u najśłynniejszych autorów, poczynawszy od wielkich pisarzy XIV w.: Dantego, Petrarci i Boccaccia. Akademyści przyjęli jednak kanon nieco szerszy niż bembowski, sięgając także po teksty nieliterackie, pochodzące z epok późniejszych niż Trecento, a niekiedy, choć rzadko, nawet spoza Florencji, mocno trzymając się jednak toskańskości i wykluczając autorów uznanych za niedostatecznie toskańskich (wykluczyli np. Tassa, wówczas bardzo znanego i popularnego).

Jeśli spojrzymy na Cruskę w perspektywie porównawczej, zauważymy, że pod przewodnictwem Salviatego, i później w pracach leksykograficznych, rozwijała pod pewnymi względami bardziej radykalną wizję niż Akademia Florencka, stawiając na piedestale język czysty jak „czysta mąka”, która należało oddzielić od otrębów (stąd nazwa Accademia della Crusca, czyli Akademia Otrębów, zwyczajowo w literaturze polskiej nazywana Akademią Plew). Te drobne różnice w celach nie prowadziły jednak do rywalizacji, raczej mamy do czynienia z harmonijnym współlistnieniem i wzajemnym uzupełnianiem się (s. 219).

W recenzowanym tomie poświęconym akademiom florenckim czytamy, że powstanie Accademia della Crusca było nie tyle wynikiem projektu językowego, ale przede wszystkim rozbudowanej sieci osobistych relacji i prywatnych kręgów, które stanowiły tkankę intelektualnego życia Florencji. I tak rzeczywiście było. Zanim rozpoczęła się praca nad słownikiem, a nawet zanim w Crusce pojawiła się refleksja o języku, założyciele spotykali się zupełnie nieformalnie i niezobowiązująco, żeby razem spędzić przyjemnie czas. Dopiero Salviati, jak sam nam to zdradza, krytykuje brak celowości spotkań tak szlachetnego grona i ustala dla akademików cel<sup>6</sup>.

---

zarówno we Włoszech, jak i w Europie, lecz spotkało się także z krytyką. Dotyczyła ona rozmaitych aspektów słownika: pominięcia niektórych ważnych autorów (np. Tassa), braku informacji o specyficznym charakterze prezentowanych słów (np. niewskazywanie archaizmów), niewłączenia terminologii technicznej czy naukowej, nadmiernego toskanocentryzmu, zbyt dużej koncentracji na słownictwie dawnym, zob. C. Marazzini, *La lingua italiana. Profilo storico*, Bologna 2012, s. 63.

<sup>6</sup> Warto wspomnieć, że Salviati luźno był też związany z Accademia degli Alterati, która w pewnym momencie interesowała się kwestią literatury i języka. *Alterati* – funkcjonujący dość tradycyjnie i prywatnie – cenili sobie ów rygorystyczny i purystyczny rys językoznawczy Salviatego, choć sami byli bardziej skupieni na problematyce teatralnej i krytyce literackiej, zob. A. Bertoli, *Leonardo Salviati e l'Accademia Alterati di Firenze: appunti per una rilettura*, „Studi e problemi di critica testuale”, 75, 2007, s. 215–231. Obszernie o Accademia degli Alterati w kontekście Cruski i problemów języka włoskiego pisze A. Siekiera, *Il lavoro paziente dell'Accademia degli Alterati*, w: *La Crusca e i testi. Lessicografia, tecniche editoriali e collezionismo librario intorno al Vocabolario del 1612*, a cura di G. Belloni, P. Trovato, Padova 2018, s. 105–146.

Zarówno ten przykład, jak i szereg innych w *Dizionario* wskazują na pierwszorzędne znaczenie prywatnych relacji i kręgów, które gromadziły się wokół wybitnych postaci kultury florenckiej, takich jak Giovanni de' Bardi, Vincenzo Galilei (Camerata de' Bardi), Vincenzo Viviani, Lorenzo Magalotti (Accademia del Cimento, czyli Akademia Doświadczenia)<sup>7</sup>.

Sporo było w tym początkowej przypadkowości, ale z czasem działanie nabierało kierunków wyznaczonych przez zainteresowanie najbardziej aktywnych uczestników dyskusji o literaturze, polityce, filozofii i nauce. W większości literatura i teatr były dominującymi tematami, ale były też akademie, które z metody eksperymentalnej uczyniły swój sztandar (wspomniana Akademia Doświadczenia – Accademia del Cimento, przełomowa w nauce siedemnastowiecznej) czy też przywracały tragedię antyczną, przy okazji kładąc podwaliny pod operę (Camerata de' Bardi).

Projekt *Dizionario* wpisuje się w szerszy nurt badań nad historią akademii, ale zarazem go przekracza. Z jednej strony nawiązuje do klasycznej pracy Michele Maylendera *Storia delle accademie d'Italia* (1926–1930), która

---

<sup>7</sup> O Accademia del Cimento warto byłoby napisać nawet więcej niż o Accademia della Crusca czy Accademia Fiorentina – właśnie za jej niezwykle wkład w rozwój nauki, ale zostawiam to zadanie kompetentnym historykom. Niezwykle ciekawy projekt, rozpoczęty niedawno, poświęcony Accademia del Cimento (TACIROOTS), pokazuje żywotność zainteresowania akademiami z jednej strony, a z drugiej, ile jeszcze pozostało do zrobienia. Czytamy na stronie projektu (<https://sites.unimi.it/taciroots/about/>; 22 III 2025), że „*Saggi di Naturali Esperienze* (1667) zawierają jedynie niewielką część eksperymentów przeprowadzonych przez członków *Accademia del Cimento* (tylko 12 grup eksperymentów w porównaniu do 49 rękopisów dostępnych obecnie). Wiele działań akademii nie zostało zatem udokumentowanych w tej publikacji. Aby przeanalizować pełen zakres jej działalności, konieczne jest zbadanie wielu eksperymentów zapisanych w dziennikach i rękopisach. W ciągu dziesięciu lat swojej działalności Accademia del Cimento przeprowadziła setki eksperymentów: dzienniki dokumentują ponad 600 sesji, podczas każdej z nich realizowano przynajmniej jeden eksperyment. Ich tematyka była zróżnicowana: od prostych po eksperymenty istotne dla filozofii przyrody. Szczególnie ważne są także eksperymenty, które zakończyły się niepowodzeniem. Ogólnie rzecz biorąc, eksperymenty Cimento można podzielić na cztery główne grupy (każda obejmuje 20–30% całości), które stanowią podstawowe obszary badawcze: pneumatyka, termologia, inne eksperymenty fizyczne (mechanika, hydrostatyka, elektrostatyka, magnetyzm, chemia) oraz aktywności peryferyjne (meteorologia, nauki przyrodnicze, astronomia)” (tł. R.S.). W ramach tego projektu powstał świetny artykuł N. Di Tommaso, *The Erudite Practitioner: Francesco's Redi's Communication Strategies*, „*Physis, International Journal for the History of Science*”, 59, 2024, 2, s. 373–408, który przybliży strategię komunikacyjnego Francesca Rediego, członka wielu z florenckich akademik, łączącego jak mało kto świat literacki (był arcykonsulem Accademia della Crusca i głównym wydawcą trzeciego wydania *Vocabolario*) i świat nauki (obalił teorię samoródtwa i stworzył podwaliny nowoczesnej metody eksperymentalnej w biologii).

jako pierwsza zebrała dane historyczne o włoskich akademiach. Z drugiej strony jednak nowy słownik znacząco wykracza poza ramy dzieła Maylendera, wnosząc świeże perspektywy interpretacyjne i metodologiczne. Redaktorzy *Dizionario* korzystają z osiągnięć ostatnich dekad badań nad kulturą intelektualną – odwołują się do postulatów uczonych takich jak Frances Yates<sup>8</sup>, Daniel Roche<sup>9</sup> czy Paolo Procaccioli<sup>10</sup>, którzy podkreślali potrzebę szerszego spojrzenia na akademie jako element przemian kultury i społeczeństwa (zwłaszcza w kontekście nowożytnej modernizacji). O ile Maylender we wspomnianych dziele ograniczał się głównie do zestawienia faktografii (daty, nazwy, członkowie), o tyle *Dizionario storico delle accademie toscane* oferuje pogłębioną analizę strukturalną i socjologiczną fenomenu akademii. Każde hasło to nie tylko lista nazwisk i dat, ale też zarys kontekstu społecznego, relacji patronackich, mecenatu, a nawet wpływu na rozwój nauki czy sztuki. Słownik ukazuje również mniej znane formy aktywności intelektualnej – obejmuje nie tylko oficjalnie uznane instytucje z patronatem wielkich książąt, ale i efemeryczne, półprywatne kluby dyskusyjne, które do tej pory pozostawały na marginesie uwagi badaczy. W efekcie obraz akademii tokańskich staje się bogatszy i pełniejszy.

Niezwykła jest też zasobność materiału źródłowego wykorzystanego w słowniku. Publikacja dostarcza ogromu danych dla historyków różnych specjalności. *Dizionario* oferuje mnóstwo materiałów przydatnych historykom języka włoskiego, ale jeszcze więcej znajdzie w nim historyk nauki czy teatru. Uwzględnienie aż 167 akademii (niekiedy działających przy dworze lub instytucjach, częściej jednak prywatnych i mało dotąd znanych) przekłada się na solidną porcję źródeł i faktów, które mogą zaprowadzić badaczy na zupełnie nowe tory poszukiwań. Dla porównania, prowadzony przez Uniwersytet Columbia projekt bazy danych APIA (Academies Project at the Italian Academy) obejmuje zaledwie 27 akademii florenckich<sup>11</sup>.

Na uznanie zasługuje interdyscyplinarność podejścia autorów słownika. W prace nad tomem zaangażowano specjalistów z różnych dziedzin: historyków literatury, językoznawców, historyków nauki, historii sztuki, a nawet socjologów idei. Dzięki temu każda akademia przedstawiona jest z wielu stron – jako środowisko literackie, instytucja społeczna, a nieraz laboratorium naukowe. Tak szeroka gama perspektyw badawczych sprawia, że *Dizionario* można czytać na różne sposoby. Dla jednego będzie to leksykon faktów, dla innego – inspirująca opowieść o przemianach kultury tokańskiej.

<sup>8</sup> F. A. Yates, *The French Academies of the Sixteenth Century*, London 1947.

<sup>9</sup> D. Roche, *Le siècle des lumières en province. Académies et académiciens provinciaux, 1680–1789*, vol. 1–2, Paris 1978.

<sup>10</sup> *Accademia e circolazione del sapere nel tardo Rinascimento italiano*, a cura di P. Procaccioli, Roma 2014.

<sup>11</sup> Zob. APIA – *Academies Project at the Italian Academy*, Columbia University, [https://apia.italianacademy.columbia.edu/APIA\\_index.html](https://apia.italianacademy.columbia.edu/APIA_index.html) (3 III 2025).

Mimo ogromu szczegółów, całość jest czytelna dzięki klarownej strukturze haseł i jednolitemu formatowi informacji. Redaktorzy wykonali znakomitą pracę, utrzymując spójność stylu i terminologii przy tak licznych autorach poszczególnych części.

Oczywiście, jak każde dzieło, także i to ma pewne ograniczenia. Pewien drobny niedosyt może budzić brak szerszej perspektywy porównawczej. Tom skupia się na Toskanii – zgodnie z założeniem – toteż porównania z akademią z innych regionów Włoch czy Europy pojawiają się rzadko. Autorzy koncentrują się na *particolare* kosztem ogólnego spojrzenia – tzn. bogactwo danych o poszczególnych akademiach nie zawsze przekłada się na syntetyczne wnioski natury ogólnej. Dopiero lektura całości pozwala wyciągać takie porównawcze konkluzje, jednak czytelnik musi je w dużej mierze wysnuć samodzielnie. Oczywiście zapowiedziane kolejne tomy (dotyczące Sieny oraz innych miast tokańskich) uzupełnią ten obraz, ale ciągle będzie to obraz regionalny. Można zatem żywić nadzieję, że w przyszłości powstanie podobne kompendium obejmujące inne regiony Półwyspu Apenińskiego lub że obecny *Dizionario* stanie się impulsem do badań porównawczych nad rolą akademii w skali całych Włoch i Europy.

Inną cechą, która może być postrzegana zarazem jako zaleta i ograniczenie, jest ściśle encyklopedyczna forma słownika. Narzucona z góry struktura haseł sprawia, że nieco „uśrednione” zostają profile akademii – wszystkim poświęcono podobny zakres uwagi, przez co różnice między tymi dość ważnymi, a absolutnie kluczowymi ośrodkami niekiedy nie są tak wyraźne, jak można by oczekiwać. Z jednej strony pozwala to zachować obiektywizm i uniknąć wartościowania, z drugiej – czytelnik musi sam ocenić, które akademie odegrały największą rolę. Ta skrupulatna równość w prezentacji bywa miejscami nużąca, ale jest to trudność wpisana w każdy projekt encyklopedyczny. Dobrym rozwiązaniem w przyszłości byłoby wydanie *Dizionario* w formie bazy danych online. Umożliwiłoby to łatwe wyszukiwanie informacji, porównywanie haseł, a także ewentualną aktualizację i rozbudowę treści. Taka cyfrowa wersja dzieła uczyniłaby je jeszcze bardziej użytecznym narzędziem badawczym, zwłaszcza że temat akademii wciąż żywo się rozwija i nowe odkrycia (np. kolejne odnalezione rękopisy, listy czy dokumenty archiwalne) mogłyby być na bieżąco dodawane.

Podsumowując, *Dizionario storico delle accademie toscane* to niezwykle wartościowa i długo oczekiwana publikacja, która ma szansę wyznaczyć nowe kierunki w badaniach nad historią instytucji życia umysłowego. Dzięki połączeniu benedyktyńskiej pracy archiwalnej z syntetyczną interpretacją, dzieło to rzuca zupełnie nowe światło na zjawisko akademii, które przez pewien czas pozostawało na marginesie zainteresowań historyków kultury. Pierwszy tom imponująco zapowiada cały projekt – jeśli kolejne części zostaną zrealizowane z równą starannością, całość może stać się jednym z najważniejszych źródeł do badania intelektualnego i społecznego życia wczesnonowoczesnej Toskanii. Recenzowany słownik to nie tylko kompendium wiedzy,

ale i inspiracja do dalszych dociekań nad wspólnotami ludzi nauki i sztuki, które kształtowały fundamenty nowożytnej Europy. Dzięki *Dizionario* akademie tokańskie nareszcie odzyskują należne im miejsce w historii – nie jako ciekawostka, lecz jako ważny element procesu modernizacji intelektualnej od XVI do XVIII w. Słowem, praca J. Boutiera, M. P. Paoli i C. Tarallo to kamień milowy w studiach nad kulturą dawnej Italii, po który z pewnością sięgną nie tylko italianiści, ale wszyscy badacze zainteresowani genezą nowoczesnego życia umysłowego.

*Roman Sosnowski*  
Uniwersytet Jagielloński